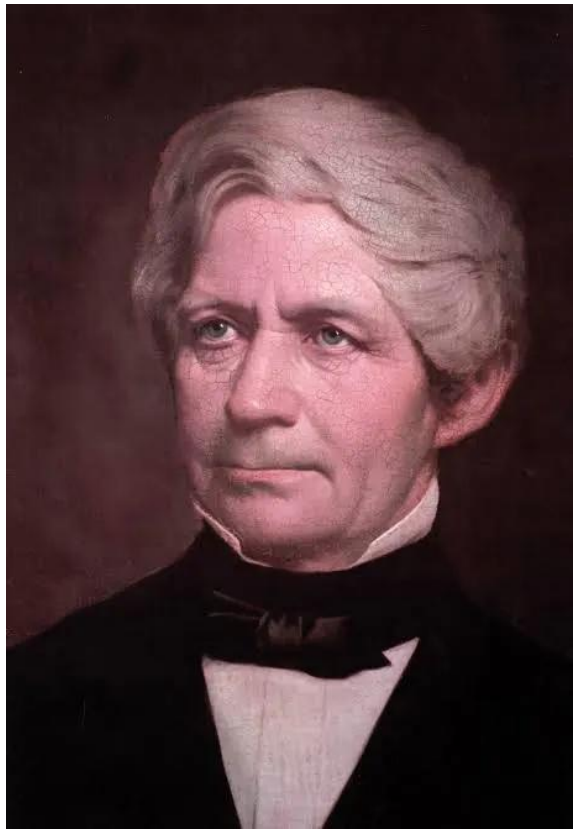
Posłuchaj

()

Wieniec adwentowy wynalazł niemiecki pastor protestancki Johann Hinrich Wichern (1808-81) dokładnie w roku 1839.



Johann Hinrich Wichern

Wichern posługują w sierocińcu, zmęczony ciągłymi pytaniami dzieci:

> A kiedy będzie Boże Narodzenie?

utworzył pierwszy wieniec adwentowy z koła od wozu, w które wstawił 24 małe świeczki i cztery duże świece. Koło zawiesił pod sufitem i codziennie zapalał kolejną świeczkę, tak iż dzieci same mogły sobie dni pozostające do Bożego Narodzenie policzyć, co być może zachęcało je również do matematyki.

Zwyczaj wieńca adwentowego przyjął się początkowo na północy Niemiec, przy czym koło z 28 świeczkami, zastąpiono wieńcem z czterema świeczkami, gdyż mało kto miał miejsce w swoim domu na koło. Już w latach 1860-tych tego rodzaju wieńce spotkać można było w Berlinie, po Pierwszej Wojnie Światowej przyjęły się w Austrii, a latach 1920 w całych Niemczech, a po Drugiej Wojnie Światowej występowały już jako domowa dekoracja we wszystkich krajach niemieckojęzycznych oraz na Węgrzech. Trudno dokładnie stwierdzić, kiedy wieniec adwentowy trafił do kościołów, ale raczej także po Drugiej Wojnie Światowej. Prywatny wieniec adwentowy występuje w Polsce niedawno, ale nie ma nic złego w dodatkowej dekoracji przypominającej o nadchodzących świętach.



I tutaj kilka słów na temat samego adwentu. O ile przed Soborem adwent był okresem pokuty przygotowującej na powtórne przyjście Chrystusa i zapowiedziane z tym wydarzeniem kataklizmy, o tyle w posoborowiu jest on czasem oczekiwania na „choinkę w ciepłym rodzinnym gronie”. Mało osób wie, że początkowo adwent trwał dłużej niż cztery niedziele.

I tak w VI. wieku adwent zaczynał się np. w Galii już 11 listopada. Natomiast sakramentarz gelazjański z VII w. odnotowuje pięć niedzieli adwentu, które dopiero w XI wieku zostały zredukowane przez papieża Grzegorza VII (1073-85) do czterech. Wiemy, że w Hiszpanii adwent obchodzony był w roku 650 pięcioma niedzielami, a różne synody z tamtego okresu nakazywały post w środy, piątki i soboty. W niektórych rejonach przynajmniej od IV do VII wieku poszczono nawet od 11 września do 6 stycznia, co dawało 40 dni postu nie licząc sobót i niedziel.[1]

Od VII wieku w środy i piątki obowiązywał post ścisły, a w soboty abstynencja od mięsa.[2] Dlatego adwent zwany był np. po węgiersku małym postem (Szeged kisbűt) lub adwentowym postem (Tápé adventbűt).[3]

Początek adwentu bywał różny. W VII wieku niektóre synody zalecały początek postu adwentowego od 11 listopada, inne od 15 listopada, a inne jeszcze nawet od równonocy jesiennej,[4] która przypada na 22/23 września. Kto zatem lubił pościć, mógł uczynić to w adwencie do woli. W Kościołach prawosławnych adwent trwa do dziś sześć tygodni,[5] do odzwierciedla dawną praktykę Kościoła.

Zapytać się można, czym różni się post adwentowy od Wielkiego Postu? Czasem, bo trwa krócej przynajmniej od XI wieku oraz ścisłością, gdyż podczas Wielkiego Postu nie jedzono mięsa ani nabiału (sic!) przez całe 40 dni, a w adwencie, przynajmniej od VII wieku, tylko przez trzy dni w tygodniu. Tak jak Wielki Post przygotowywał do przyjęcia Komunii Wielkanocnej, tak adwent to przyjęcia Komunii

Bożonarodzeniowej.

Adwent to zatem także przygotowanie na osobiste, eucharystyczne przyjście Chrystusa, którego znaczenie ukazują Ewangelie adwentowe w Starym Rycie stawiając, podczas drugiej i trzeciej niedzieli pytanie o to, kim właściwie jest Chrystus. Jak widać z powyższego szkicu dyscyplina adwentowa uległa w ciągu tysiącleci i stuleci znacznemu rozluźnieniu i zapomniano o tym, że koniec świata nastąpi i to nagle i dlatego nasze serca nie mają być „ociężałe wskutek obżarstwa i pijaństwa”, gdyż winniśmy żyć tak, byśmy w każdej chwili mogli umrzeć.

W XX i XXI wieku dobrobyt wprowadził zupełnie niekatolickie obyczaje adwentowe, które uchodzą za religijne, jak wspomniany wieniec adwentowy, a religijne nie są. W Niemczech istnieje zwyczaj tzw. Weihnachtsmarkt – „targu bożonarodzeniowego”, gdzie w różnych budach ustawionych specjalnie na tę okoliczność można kupić różne przysmaki, napić się grzanego wina i kupić upominki. Jest także małe wesołe miasteczko, więc zabawa dla całej rodziny.



Jest to miłe i sentymentalne, ale kłóci się z ascezą adwentową, gdyż właśnie na takich targach proponowane są słodycze, alkohol i mięso, od których katolik winien się podczas adwentu powstrzymywać. Co ciekawe wspomniane *Weihnachstmärkte* instalowane są w pierwszą niedzielę adwentu i deinstalowane są dokładnie przed Bożym Narodzeniem. Stąd też piszący zawsze dziwił się Niemcom, że zaczynają świeckie obchody Bożego Narodzenia przed samym Bożym Narodzeniem.

W samo Boże Narodzenie wszyscy mają już tego święta dość, skoro obchodzili je przez bite cztery tygodnie. Sprytna sztuczka diabła. Niemiecki *Weihnachtsmarkt* eksportowany został do niektórych miast USA oraz, co ciekawe do Chin, bo najwyraźniej te dwie nacje szczególnie przepadają z europejskim kiczem. I jak już zauważyli inni, przy rosnącej dechrystianizacji obchody Bożego Narodzenia nasilają się stając się świętem podarków, które w czasach, gdy kupić można wszystko, także mijają się z celem.

> A czy wieniec adwentowy doprowadzi mnie do konsumeryzmu?

Nie doprowadzi, ale pamiętać trzeba, że rdzennie katolickim obyczajem nie jest.

[1] Hansjörg Auf der Maur: *Feiern im Rhythmus der Zeit I. Herrenfeste in Woche und Jahr.* Regensburg 1983, (*Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, hrsg. von Hans Bernhard Meyer, Teil 5), S. 180,

[2] http://ethnodanubia.eu/2017/05/19/zur-geschichte-der-verbreitung-des-adventskranzes/

[3] Tamże.

[4] http://www.newadvent.org/cathen/01165a.htm

[5] https://de.wikipedia.org/wiki/Advent#Beginn_und_Dauer_des_Advents

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related